Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII — Wtorek 16 marca 1937 r. — Nr. 75

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zawieszenie wykładów

na Politechnice i Uniwersytecie w Warszawie

WARSZAWA, 15.3 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym doszło na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej do nowych zajść.

Związek Młodzieży Radykalnej, który odniósł zwycięstwo w wyborach do Bratniej Pomocy, urządził zebranie informacyjne w holu uniwersytetu. Zebrało się około 300 studentów. Na wiecu tym omawiano przede wszystkim sprawę dotychczasowej taktyki wobec żydów, którą po obradach postanowiono utrzymać. Pozatem studenci wystąpili przeciwko rektorowi Antoniewiczowi za niedotrzymanie obietnic w sprawie relegowania studentów, w sprawie obniżki czesnego, oraz w sprawie ograniczenia subwencyj dla Bratniej Pomocy.

W czasie obrad wznoszono okrzyki przeciw rektorowi.

W czasie obrad wiecu nadszedł prof. Wasiutyński, który rzucił jakąś uwagę pod adresem obradującej młodzieży. Wiecujący zareagowali energicznie, tak, że woźni musieli prof. Wasiutyńskiego wydobyć z opresji.

Po wiecu doszło do zajść ze studentami żydami. Trzech studentów jest ciężko rannych, kilkunastu lekko. Rektor Uniwersytetu prof. Antoniewicz, zawiesił wykłady na czas nieograniczony.

Do zajść doszło również na politechnice warszawskiej, gdzie wykłady zostały także zawieszone.

WARSZAWA, 15.3 (tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbyły się wybory do władz „Bratniej Pomocy" na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz na uniwersytecie w Poznaniu i Jagiellońskim w Krakowie. Na wszystkich tych uczelniach wielki sukces odoniosła organizacja młodzieży narodowo - radykalnej.

Na uniwersytecie Warszawskim wybory nie odbędą się, ponieważ komisja wyborcza uznała za ważną tylko listę Narodowego Komitetu Wyborczego, działającego z ramienia ustępującego zarządu i wobec tego wszystkie mandaty do władz „Bratniej Pomocy", zostały przyznane kandydatom tej listy z p. Bolesławem Jabłońskim na czele.



ŚWIĘTO NARODOWE IRANU

W dniu 15 bm. Iran obchodził swe święto narodowe. Jest to dzień narodzin Szacha Iranu Reza Szach Pahlewi. Na zdjęciu podobizna Szacha Iranu (Persji) Reza Szach Pahlewi.

1940 robotników
BEZ PRACY

DETROIT, 15.3. Strajk w zakładach Chryslera spowodował zamknięcie fabryki karoserii w Briggs. 1940 robotników zostało pozbawionych pracy.

ś. † p. 1121

Z SOLARZÓW

Julia SADOWSKA

OBYWATELKA M. CZELADZI

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 15 marca rb. przeżywszy 63 lat

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Milowickiej 79 do kościoła parafialnego w Czeladzi, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi w środę dnia 17 marca r.b. o godz. 16.30.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 18 b. m. o godz. 8-ej rano, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych nieutuleni w żalu

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, WNUKI I RODZINA

Papież udzieli
BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

RZYM, 15.3. (Tel. wł.) Z kół watykańskich donoszą, że Ojciec św. wyraził życzenie wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie, które odbędzie się w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych w bazylice św. Piotra. Papież zostanie do niej przeniesiony w lektyce.

Jeżeli zezwolą na to warunki atmosferyczne, Ojciec św. uda się również na balkon i udzieli tłumom błogosławieństwa.

Trzeci próbny lot
WARSZAWA — PALESTYNA

WARSZAWA ,15.3. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią wystartował w dniu 15 bm. o godz. 9 rano z warszawskiego portu lotniczego do Palestyny samolot komunikacyjny PLL „Lot". Samolot zabrał na swój pokład 2 załogi: pierwszą w składzie pilot Dmoszyński i radiomechanik Piskorz oraz drugą: pilot Karpiński i radiomechanik Sobkowiak. Poza tym udali się do Palestyny mechanicy „Lotu", którzy rozmieszczeni będą wzdłuż całej trasy południowej we wszystkich przewidywanych miejscach lądowania.

Samolot zabrał z sobą z Warszawy 95 kg., a ze Lwowa 55 kg poczty. Łącznie ma 130 kg poczty złożyło się około 15 tys. listów wysłanych z Polski do Palestyny.

Regularna komunikacja powietrzna między Warszawą i Palestyną rozpocznie się w dniu 4 kwietnia rb.

Mróz i opady śnieżne

utrudniają akcję powstańców

MADRYT, 15.3. Komitet obrony stolicy donosi, iż wojska rządowe nieoczekiwanym kontratakiem zdobyły wioskę Valdeaneras na froncie Guadalajara. Strącono 4 samoloty powstańcze. Wojska rządowe straciły 2 samoloty.

SALAMANCA, 15.3. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: W dniu wczorajszym odparto wszystkie kontrataki wojsk rządowych na frontach Biscayi, Asturii, Guadalajary i madryckim. Oddziały powstańcze posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Postęp na froncie madryckim wynosił wczoraj 4 klm. Powstańcy zdobyli wzgórze Butarron, przy czym w ręce ich wpadło 7 karabinów maszynowych, oraz znaczna iczba jeńców. Po stronie nieprzyjaciela było przeszło 200 zabitych. Zestrzelono 10 samolotów rządowych.

SALAMANCA, 15.3. Stałe posuwanie się naprzód zmotoryzowanych kolumn powstańczych wzdłuż dróg do Aragon i Guadalajary, spowodowało możliwość uderzenia wojsk rządowych i flanki na te dwie kolumny. Chcąc uniknąć tej ewentualności, dowództwo powstańcze przeprowadziło w dniu wczorajszym operację, w wyniku której zdobyto miejscowości Utande, Padilla de Hita, Carrascora, Muduesco i Pabacia de Ibarra.

Wojska rządowe przeprowadziły zacięty atak na wzgórze Pardix, na zachód od Madrytu. Atak ten, z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Duże opady śnieżne i znaczny, dochodzący do —12 stop. spadek temperatury zahamował w pewnym stopniu postępy wojsk powstańczych.

NAVAL CARNERO, 15.3. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że na odcinku Jarama wojska powstańcze spotkały się z zaciekłym oporem świeżo przybyłych oddziałów rządowych, które parokrotnie przechodziły do kontrataku. Pomimo wprowadzenia do akcji wszystkich rezerw, oddziały rządowe nie zdołały powstrzymać naporu powstańców, którzy posunęli się naprzód o 4 km.

Obecnie już Alcala de Henares znajduje się zaledwie o 20 klm. od pozycyj powstańczych, a wojskom rządowym trudno będzie naleźć jakiś punkt oporu. Zajęcie przez powstańców wzgórza Batarron daje im jeszcze jeden punkt dominujący nad drogą do Walencji.

Min. Angelescu przyjeżdża dziś
do Polski

WARSZAWA, 15.3 (tel. wł.). Jutro dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy rumuński minister oświaty dr. Konstantyn Angelescu. Na spotkanie ministra wyjechał na granicę Rzeczypospolitej do Śniatynia jako delegat Ministerstwa oświaty radca dr. Zdrojewski. Ministrowi Angelescu w podróży do Polski towarzyszą wicemarszałek izby poselskiej p. Jon Pillat, sekretarz generalny ministerstwa oświaty p. Konstanty Kiritzescu, senator dr. Lucjan Skupiewski i profesor dr. George Marinescu.

Minister Konstantyn Angelescu urodził się w 1869 r. w mieście Craiova, gdzie ukończył gimnazjum. Studia medyczne odbywał wParyżu, gdzie w roku 1897 uzyskał doktorat nauk medycznych. Ministrem oświaty Konstantyn Angelescu został w r. 1919. Zachowuje to stanowisko w okresie lat 1922 — 1926 i 1927—1928. Ponownie obejmuje tekę ministerstwa oświaty w listopadzie 1933 r.

Po zabójstwie premiera Duca był przez pewien czas szefem rządu. Położył wybitne zasługi w dziedzinie organizacji rumuńskiego szkolnictwa, którego rozwój jest ściśle związany z jego osobą.

Dr. K. Angelescu jest wybitnym lekarzem - chirurgiem. Napisał kilka prac naukowych z zakresu medycyny, terapeutyki i chirurgii.

Dr. Angelescu jest wypróbowanym przyjacielem Polski, odznaczonym wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Pan Jon Pillat jest członkiem parlamentu, znanym działaczem liberalnym, słynnym poetą i publicystą. Od kilku lat zajmuje stanowisko wicemarszałka izby poselskiej. Jest członkiem i założycielem oraz sekretarzem generalnym towarzystwa zbliżenia kulturalnego rumuńsko-polskiego w Bukareszcie.

Wrzenie w Jerozolimie

LONDYN, 15.3. Z Jerozolimy donoszą: W niedzielę rano zamordowano w Tyberiadzie 3 żydów, powracających z zebrania do domu. Jeden z nich został położony trupem na miejscu, a dwaj pozostali zmarli wskutek odniesionych ciężkich obrażeń.

Celem wykrycia sprawców mordu dwóch pastuchów żydowskich w lesie króla Jerzego V władze wyznaczyły na grodę w wysokości tysiąca funtów sterlingów.

Przywódca ZZZ -- J. Moraczewski
przed sądem w Warszawie

WARSZAWA, 15.3. (Tel. wł.) Przed Sądem okręgowym rozgrywają się dziś dwa procesy przywódcy ZZZ, b. premiera Jędrzeja Moraczewskiego, występującego w obu sprawach w charakterze oskarżonego.

W pierwszej sprawie chodzi o zarzut skierowany pod adresem prokurat ora w Lidzie, Oktawiana Klassego, iż „przedstawiciel prokuratoury, będący świetnym komentatorem prawa karnego, nie zna prawa karno-skarbowego, gdyż używa nieostemplowanej przemyconej zapalniczki". Zarzut ten znalazł się w liście, jaki wystosował p. Moraczewski do min. Grabowskiego w związku z likwidacją przez prokuratora Klassego, strajków robotniczych w okolicy Lidy. Prokurator sformułował akt oskarżenia, zarzucając p. Moraczewskiemu fałszywe doniesienie. P. Moraczewski broni się w ten sposób, że zasłania się zeznaniami sekretarza ZZZ, Paprockiego, który miał widzieć u prokuratora Klassego przemyconą zapalniczkę.

Druga sprawa p. Moraczewskiego dotyczy jego artykułu pt. „Dzielny prokurator", umieszczonego w „Froncie Robotniczym" w marcu ub. r. Artykuł wymierzony był również przeciwko prokuratorowi Klassemu. Chodziło tu również o likwidację strajku w hucie szklanej „Neman" i fabryce „Ardal", gdzie na mocy decyzji prokuratora, aresztowano agitatora strajkowego — działacza ZZZ, Biernackiego.

P. Moraczewski energicznie zaatakował prokuratora za jego wystąpienie przeciwko robotnikom, zarzucając mu, że prokurator staje w obronie łamaczych prawo fabrykantów i jest „sługą Lewiatana" i pozwala, aby red. Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego klepał go poufale po plecach. Oskarżony b. premier nie przyznaje się do zniesławiania prokuratora i twierdzi, że działał w interesie publicznym, chcąc tym artykułem zmusić prokuratora do zmiany stanowiska zajętego w sprawie strajków robotniczych.

O Krzyż Niepodległości
MOŻNA SIĘ JESZCZE STARAĆ

W Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 13 bm. ogłoszono ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o krzyżu i medalu niepodległości. Ustawa ta wprowadza kilka zmian i uregulowań.

Zmieniony art. 7 otrzymał następujące brzmienie: „Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do 30 czerwca 1938 r. na podstawie zgłoszeń, złożonych najpóźniej do 31 grudnia 1937 r.

Inne artykuły mówią o powodach, na mocy których traci się Krzyż lub Medal niepodległości. Ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia tj. 13 bm.

Wnioski o nadanie Krzyża lub Medalu niepodległości należy składać do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 1.



KRÓL GRECJI NA KRECIE
W podróży swej po wyspach morza Śródziemnego, król Grecji Jerzy II przybył w towarzystwie premiera Metaxasa na Kretę, ojczyznę Venizelosa. Na zdjęciu król Jerzy II w Kandii (Heraklejon) na Krecie, przechodzi przez szpaler młodych Kretejek, które rzucają pod nogi swego króla kwiaty.

Strajk pracowników umysł. firmy „Stradom"
w Częstochowie

W sobotę ubiegłą odbyła się w Ministerstwie opieki społecznej jednostronna konferencja w sprawie zatargu o płace pracowników umysłowych firmy „Stradom" w Częstochowie z udziałem przedstawicieli Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie i Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Delegaci przedstawili przebieg zatargu. Przedstawiciel Ministerstwa opieki społecznej oświadczył, że, według posiadanych informacyj, stanowisko dyrekcji jest nieprzejednane i że firma gotowa jest nawet ogłosić lokaut fabryki — i że Ministerstwo dążyć będzie do jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.

Strajk nadal trwa.

Negus jeszcze wierzy...
w Ligę Narodów

PARYŻ, 14.3. (Tel. wł.) Agencja Havasa ogłasza wywiad swego wysłannika z Haile Selassie, udzielany w jego rezydencji w Fairfield.

„Abisynia i ja — mówił Haile Selassie — posiadamy nadal wszystkie nasze nadzieje w Lidze Narodów, gdyż bez względu na poprzednie rozczarowania nie możemy uwierzyć w ostateczne bankructwo zasad, których pakt Ligi jest wyrazem. Jednakże, jeśli by to mogło zmniejszyć cierpienia mojego narodu, byłbym gotów zgodzić się na każde rozwiązanie, jakie mogły by zaproponować Francja i W. Brytania, o ile tylko to rozwiązanie oparte będzie na prawie.

„Śmierć Rasa Desty — mówił dalej cesarz — nie może być uważana za kres oporu Abisyńczyków. Opór ten ma charakter narodowy i powszechny. Zamach na marszałka Grazianiego dowodzi jasno, że nawet w Addis Abebie Włosi nie mogą czuć się bezpiecznymi. Opozycja w stolicy nie ujawnia się na zewnątrz, jednakże już o kilka kilometrów od miasta ma ona charakter całkowicie jawny".

Na zapytanie korespondenta Havasa co do organizacji oporu, Haile Selassie odpowiedział:

„Najelementarniejsza ostrożność i doświadczenia przeszłości zmuszają mnie do zachowania w tej sprawie jak najdalej idącej rezerwy. Muszę wystrzegać się każdego słowa, które mogło by kosztować życie tysiące mych poddanych. Liga Narodów może jeszcze uratować Abisynię i my jeszcze nie przestajemy w nią wierzyć. Nie możemy jednak zapominać, że naród abisyński cierpi i walczy o swą niepodległość".

Tragiczna eksplozja
W FABRYCE W MANILI

NOWY JORK, 15.3. (Tel. wł.) Z Manili donoszą, że w wielkiej fabryce ogni sztucznych zatrudniającej kilkadziesiąt robotników, przeważnie kobiet wskutek eksplozji wybuchł pożar, który zniszczył całą fabrykę. Jak dotychczas stwierdzono, 22 kobiety poniosły śmierć w płomieniach. Większa część pracowników ratowała się ucieczką skacząc przez okna do bagna, graniczącego z zabudowaniami fabrycznymi.

OŚRODEK SPADOCHRONOWY W KIELCACH

W Kielcach uruchomiony został okręgowy osrodek wyszkolenia spadochronowego. Szkolenie skoczków spadochronowych odbywać się będzie w dwu etapach. Kandydaci ukończą najpierw kurs wstępny, którego program obejmuje wykłady teoretyczne i skoki z wieży 10-metrowej, następnie zaś przystąpią do skoków z samolotu.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

118

— Pojedzie pan przodem — powiedział Murphy — wóz pański jest trochę szybszy od mojego. Mówiąc szczerze, mam już dość tego wehikułu. Nadaje się on najwyżej dla jakiegoś zaspanego sierżanta, ale nie dla człowieka na moim stanowisku — dodał, spoglądając znacząco na biednego Spanga.

W tej chwili przystąpił doń Elliot.

— Powiedziałem panu, zdaje się, że mam więźnia, którego chce przewieźć do Scotland Yardu —powiedział, kipiąc gniewem. — Czy sądzi pan, że takimi metodami uda się usunąć mnie w cień?

Murphy spojrzał nań ze szczerym zakłopotaniem.

— Racja — mruknął, krzywiąc się rozpaczliwie — nic się nie da zrobić, — trzeba będzie zabrać pana...

Urwał i utkwił błyszczące oczka w niewielkiej grupie ludzi, która wyłoniła się zza zakrętu i zmierzała w kierunku hotelu. Przodem kroczył skuty kajdankami Bill Short, a za nim sierżant oraz jeszcze jeden policjant. Pochód ten zrobił łatwo zrozumiałe wrażenie na zebranych na szosie mieszkańcach hotelu. Jedynie przestępca zdawał nie przejmować się zbytnio swoim losem. Na sępiej jego twarzy malował się szyderczy uśmiech.

Jawny ten cynizm zdumiał Murphy'ego.

— Nie wiem, z czego się pan śmieje, panie Short — powiedział melancholijnie. — Czy jest coś śmiesznego w tym, że pana przyłapali?

— Na gorącym uczynku, można powiedzieć — zauważył z lubością Elliot. — Skonfiskowaliśmy mu rewolwer, z którego na krótko przed aresztowaniem dane były dwa strzały.

Bojaźliwy Hearson zadrżał i rzucił na więźnia zdumione spojrzenie.

— Dwa strzały — powtórzył Murphy — zupełnie słusznie. — Dał pan dwa strzały... Czy nie powiedziałem, że przeklęta strzelanina drogo pana będzie kosztowała? — zawołał surowo.

Short umieszczony został w wielkim aucie Scotland Yardu. Obok niego usiadł Elliot, który utrzymywał, że musi osobiście złożyć w Londynie sprawozdanie z przeprowadzonego dochodzenia.

Obydwa auta gotowe były do drogi i czekano tylko na Murphy'ego, który przy pomocy Hearsona zaczął gramolić się na siedzenie swojego wehikułu. Naraz jednak uderzył się w czoło i znów zlazł na ziemię.

— Tak to zwykle bywa, kiedy człowiek się starzeje — mruknął i, zwracając się nagle do Elliota, dokończył podniesionym głosem — i kiedy mu się zawraca głowę różnymi bzdurami! Przez pana omal nie zapomniałem o najważniejszym...

Jednym susem znalazł się obok zaskoczonego Hearsona. Jednocześnie zna leźli się tam czterej uzbrojeni policjanci.

Panie Hearson, alias panie Johnson, czyli po prostu panie Gardiner — powiedział nadinspektor dobrodusznie — proszę z nami. Ponieważ skonfiskowaliśmy pańską wspaniałą motorówkę, która go cowa do drogi czekała w przytulnej, nadmorskiej grocie, będzie pan musiał odbyć tę podróż skromnym autem policyjnym.

Hearson bez sprzeciwu podniósł ręce do góry.

— Pech — zauważył filozoficznie. — Mogłem się tego spodziewać. Kiedy mi powiedziano, że pan kieruje śledztwem, odrazu...

— Bez pochlebstw, panie Hearson, — rzekł Murphy uprzejmie, ale stanowczo. — Wie pan doskonale, że nie zasługuję na to. Byłby pan niewątpliwie wyszedł z tej walki zwycięsko, gdyby nie pan Short. Nie zna go pan? Ależ zapewniam pana, że tak. Ojciec jego, u którego pełnił pan obowiązki kasjera, był pańską pierwszą ofiarą. Ponieważ jego własne nazwisko uległo dzięki panu pewnej kompromitacji, przybrał nazwisko swych ciotek. Młody ten człowiek od kilku lat depcze panu po piętach i on właśnie wyratował mnie z wszystkich tych pułapek, jakie pan na mnie zastawiał. Ale o tym potem.

Odwrócił się i wzrok jego padł na inspektora, który niepewnie gramolił się właśnie z auta.

(C. d. n.)

IDZIE GRA O WIELKĄ STAWKĘ

Wielu ludzi wyobraża sobie, że można całkowicie zabezpieczyć Polskę przed akcją wywrotową komunistów, stosując jedynie metodę represyj policyjnych i karząc przestępstwa komunistyczne drogą wyroków sądowych.

Gdyby środki te były rzeczywiście wystarczające, po bezmała 20 latach rządów niewątpliwie antykomunistycznych, przy znanej sprawności naszej policji i licznych procesach z wyrokami skazującymi — komunistycznej „roboty" wywrotowej nie powinno być w Polsce zupełnie.

A jednak jest inaczej. Niebezpieczeństwo zrewolucjonizowania nastrojów mas i widmo komunistycznych rozruchów, to nie jest urojone niebezpieczeństwo. Jest ono zupełnie realne i bynajmniej nie jest małe.

Szerzenie się współczesnego rewolucyjnego komunizmu wśród mas ludności w Polsce ma swoje głębokie przyczyny. Wskażemy główne. Są nimi: — 1) nędza warstwy robotniczej i chłopskiej oraz części bezrobotnej inteligencji, a stąd **kryzys wiary w lepsze jutro w obecnym ustroju**, kryzys wiary w obecną Polskę, 2) **nie zaspokojona tęsknota do lepszych warunków życia**, do pracy umożliwiającej wystarczające zarobki, zapewniające minimum egzystencji, założenie rodziny, wychowanie dzieci, 3) **brak wielkiej idei przewodniej**, zespalającej robotnicze i wiejskie masy ludu polskiego z inteligencją polską, z warstwą rządzącą, w jeden Naród Polski, świadomy swoich wielkich zadań dziejowych.

Niepokojący stan naszych stosunków wewnętrznych w Państwie powiększa jeszcze nadmiar t. zw. mniejszości narodowych, zwłaszcza żydów, sprzyjających Rosji sowieckiej.

Na tym tle działają agenci komunistyczni. Nie wysilają się oni zbytnio na propagandę doktryn komunistycznych. Natomiast bardzo gorliwie: 1) **łudzą masy wizją szczęśliwości robotniczo - chłopskiej** raju komunistycznego, rzekomo osiągniętego w S.S.S.R., 2) **eksploatują niezadowolenie mas z istniejącego stanu rzeczy u nas**, podsycając nieustannie to niezadowolenie, 3) **pogłębiają rozdźwięk między masami i inteligencją polską** drogą rzeszenia nienawiści klasowej („walka klas", — „precz z faszystami" etc), i **starają się masy te zorganizować** („jednolity front ludowy") **do rewolucyjnego uderzenia w inteligencję polską, w całą warstwę przodującą, w istniejący aparat państwowy, w Armię Polską.**

Jeśli zdamy sobie sprawę, że za agentami komunistycznymi stoją zasoby materjalne i sztaby olbrzymiego mocarstwa, **traktującego eksport zarazy rewolucyjnej jako środek dezorganizujący jego przeciwników, jako przygotowanie do przyszłej wojny, to zrozumiemy że gra idzie o wielką stawkę.** Dla nas, inteligencji polskiej — o życie nasze i naszych rodzin. Dla ludu polskiego — o cały jego byt i dalszy rozwój, który uległby zniszczeniu w razie udania się rewolucyjno-komunistycznej okupacji. **Dla całej Polski — o niepodległość.**

W tych warunkach represje policyjne nie wystarczą. Są one oczywiście niezbędne, ale stanowić mogą zaledwie jeden z wielu środków walki.

Jakież środki walki powinny być stosowane?

Są one natury negatywnej. Część z nich jest w rękach rządu, znaczna część jednak w rękach społeczeństwa polskiego. Trzeba je wszystkie harmonizować (ale nie „umilkować"!), aby działały równolegle i celowo.

Środki **negatywne**, to akcja policji i sądów; to dokładne informowanie władz i społeczeństwa o planach i siłach agentur komunistycznych; to usuczenie ośrodków komunistycznych, bez bezbożnych i antynarodowych, służących do podkopywania siły moralnej Narodu Polskiego; to propaganda demaskująca w szerokich masach kłamstwa komunistów o „raju sowieckim", demaskująca istotne cele roboty wywrotowej.

Środki **pozytywne**, to wielki i rozumny wysiłek **nad podniesieniem dobrobytu materjalnego i oświaty** mas; to przełamanie bezrobocia; to przełamanie kryzysu niewiary w obecną Polskę; poparcie przez rząd wszelkich wysiłków społeczeństwa w umocnieniu podstaw siły moralnej i materjalnej narodu; to wzbudzenie entuzjazmu do pracy nad lepszą, sprawiedliwszą, szczęśliwszą i potężniejszą Polską; to wielka idea ze spalająca szerokie warstwy Narodu Polskiego z warstwami przodującymi, idea **realizacji wielkich zadań dziejowych Polski chrześcijańskiej i narodowej.**

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w Polsce dzisiejszej **dojrzewają już siły**, pozwalające mieć nadzieję, że walka z rozkładem komunistycznym rozwinie się zgodnie z interesem Narodu i Państwa. Chodzi jednak o intensywność walki o czas: aby rozkład nie szedł prędzej, niż rzeczywista konsolidacja, aby choroba nie stoczyła organizmu, zanim siły żywotne zaczną skutecznie działać.

To też nie czas dziś na drobne targi i manewry na polu wewnętrzno-politycznym i gospodarczym. Czas najwyższy sięgnąć do najgłębszej skarbnicy uczuć patriotycznych Polaków i Polek i uczciwie, z pełnią dobrej woli usunąć przyczyny naszej słabości i rewolucyjnego u nas niebezpieczeństwa.

O poprawę stosunków polsko-litewskich

Głos dziennika angielskiego

Londyński „Times" omawiając komunikat naszej urzędowej agencji telegraficznej o przemówieniu ministra spraw zagranicznych Litwy Łozorajtisa stwierdza, że granica polsko - litewska pozostaje od roku 1920 obwarowana drutem kolczastym, a barjery, broniące dostępu do obu krajów, nie są prawie nigdy otwierane.

Czy nie można przywrócić lepszej zgody — zapytuje „Times".

Mamy wrażenie, że jeśli chodzi o Polaków, to zadowolni ich przywrócenie pełnych stosunków dyplomatycznych z Litwą. Litwini mieli zaproponować Polsce coś w rodzaju projektu zasad porozumienia konsularnego z otwarciem granic. Dla obserwatorów zagranicznych wydawać by się mogło, że w takim wypadku dokonanie tylko pierwszego kroku jest już zrobieniem połowy pracy.

Ale jest to sprawą Polski zdecydować czy tego rodzaju porozumienie nie byłoby krokiem prowadzącym do pełniejszych stosunków i czy prowadził by jak Warszawa wydaje się tego obawiać do wyzyskania przez drugą stronę celów, które jedynie mogły by wznieść nowe trudności.

Ponad wszystko inne niezbędne są z obu stron dowody dobrej woli i zaufania.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr Karol Burckhardt został przyjęty przez p. ministra przemysłu i handlu A. Romana. Na zdjęciu po prawej — p. min. Roman, po lewej — Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. dr Burckhardt

Pomysły zrodzone

w gorączce lub zamroczeniu

Znany angielski publicysta Garvin wystąpił w redagowanym przez siebie „Observer'ze" z niezwykłym projektem. Rozważając mianowicie możliwości zaspokojenia żądań niemieckich w dziedzinie nowych posiadłości terytorialnych, angielski dziennikarz proponuje przyłączenie do Niemiec szeregu państw naddunajskich i utworzenie wielkiej federacji pod egidą Niemiec.

Stworzony w ten sposób blok „Mitteleuropy", liczący około 150 miljonów ludności mógł by zapewnić Rzeszy pełną ekspansję gospodarczą.

Chociaż pomysłowy dziennikarz nie wymienia, które to państwa chciał by on uszczęśliwić nie trudno jednak domyśleć się, że ma on na myśli Czechosłowację, Austrię, Węgry, Rumunię i Jugosławię.

Te niezwykłe koncepcje rodzą się w głowach nawet głośniejszych publicystów zapewne pod wpływem obawy, że wypadnie uszczuplić nieco obszary kolonjalne W. Brytanii, by podzielić się nimi z Niemcami.

Zaspokojenie żądań niemieckich cudzym kosztem jest dogmatem polityki angielskiej.

Z DNIA

CZY SŁUSZNE ZARZUTY

W „Kurierze Porannym" pojawił się artykuł poddający ostrej krytyce stanowisko młodzieży:

„Krzyczy młody nacjonalista o żydowskim straganie, ale pokażcie mi młodych absolwentów szkoły średniej, albo uniwersytetu, którzy idą z własną inicjatywą i na ryzyko do handlu, nie oglądając się na niczyją pomoc.

Syn kupca nie zostaje za ladą, aby interes ojca rozbudować i podźwignąć, ale idzie do urzędu, bo to dyshonor śledzie zawijać, albo kaszę ważyć. Dochrapać się jakiegoś magistra i wylądować w służbie państwowej na dwustu złotych z perspektywą na awansik i hemoroidy po tylu a tylu latach — oto szczyt marzeń.

Urzędnicza psyhoza opanowała całą Polskę. „Dwieście złotych, to może i nie wiele, ale przynajmniej pewne, że każdego pierwszego dostanę".

W Gdyni tysiące interesów leży odłogiem dotychczas nie możemy się zdobyć np. na własne rybołóstwo dalekomorskie, które tyle dochodów przynosi różnym duńcom i francmanom, a jednocześnie syn kupca czy lekarza nie weźmie od ojca paczki kościuszek w garść, nie zabierze się do jakiej nowej roboty, nie założy warsztatu pracy, nie wykaże inicjatywy w żadnym kierunku. Będzie trzaskał na liczydłach w Izbie skarbowej, albo aplikował na sędziego przez tyle a tyle lat.

Rezultat — jeszcze jeden radca, konsument półczarnej, znakomity brydżysta z Pikutowa.

Wydaje nam się, że zarzuty są niezupełnie słuszne, bowiem pewien odsetek młodzieży kończącej średnie lub wyższe zakłady naukowe bierze się do handlu. Być może iż niejeden syn lekarza czy też adwokata stanął by za kramnicą w swym składzie bławatnym albo towarów spożywczych, lub, powiedzmy, artykułów optycznych i fotograficznych, gdyby ich ojcowie (owi lekarze i adwokaci) mogli im rzeczywiście wręczyć „paczki kościuszek" t. j. stuzłotówek.

Polscy Niemcy

NA POMOC ZIMOWĄ W NIEMCZECH

Dnia 2 marca wieczorem radio niemieckie we Wrocławiu nadawało koncert na rzecz pomocy zimowej w Niemczech; w przerwach speaker dziękował Niemcom i organizacjom niemieckim z Polski — z Chorzowa, Nowej Wsi, Piekar Śląskich, Siemianowic itd. za ofiary pieniężne przesłane Komitetowi pomocy zimowej w Bytomiu i Gliwicach. Jakim sposobem kwoty przekraczające 10 i 20 marek przekazywali Niemcy mimo ograniczeń dewizowych to już tajniki organizacji niemieckiej na Śląsku. Liczba ofiarodawców nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nie była to akcja nieskoordynowana jednostkowa, lecz zorganizowana.

I senator Hasbach odważa się apelować o pomoc rządu dla rzekomo głodnych Niemców w Polsce?

Rezolucje przedstawicieli wsi

uchwalone na niedzielnym zjeździe

Działo się dnia 14 marca 1937 roku na ratuszu stołecznym w Warszawie.

Powodowani wrodzonym, a głębokim poczuciem łączności narodowej, my przedstawiciele wsi polskiej ze wszystkich Ziem Rzeczypospolitej zebraliśmy się tu, by prosto i szczerze odpowiedzieć na zapytanie Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza:

Czy chcemy pracować w sposób zorganizowany, by Polskę podciągnąć w zwyż.

Odpowiadamy jasno: chcemy.

Jako najliczniejsza warstwa społeczna, główny a niezawodny żywiciel i obrońca narodu i państwa, zdajemy sobie sprawę z roli, jaką lud wiejski musi odegrać w historycznym rozwoju ojczyzny, — i z pracy, jaka nas czeka w zbiorowym wysiłku o lepsze Jutro wsi polskiej.

Stwierdzamy naszą zupełną zgodność z zasadami deklaracji pułkownika Adama Koca, ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 roku, — i w pełnym poczuciu odpowiedzialności za państwo postanawiamy:

1) Przystąpić na zasadzie tej deklaracji do zorganizowania wsi w tworzonym przez pułkownika Adama Koca Obozie Zjednoczenia Narodowego, — oraz wzmóc pracę nad rozwojem i tężyzną sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych całego narodu polskiego.

2) Wezwać wszystkich działaczy na wsi do wytężonej i zgodnej współpracy dla ugruntowania spoistości wewnętrznej państwa i jego potęgi.

PREMIERA W TEATRZE

„TAJEMNICA LEKARSKA"

(DR ANNA DELBRüCK)

W. Fodora, przekład W. Krzemińskiego

Autor „Tajemnicy lekarskiej" znany jest z wprowadzania na scenę tematów skomplikowanych życiowo. W sztuce niniejszej tematem jest aktualna kwestia emancypacji kobiet i powiązane z nią konflikty życiowe. Dr med. Anna Delbrück jest mężatką. Jej praca zawodowa tak wypełnia jej życie, że zaniedbuje męża.

Andrzej Delbrück, malarz, jest ofiarą obowiązków zawodowych żony. Nic też dziwnego, że po trzyletnim pożyciu mówi do Anny: „Zostań nareszcie moją żoną..." Osnowa sztuki jest niewątpliwie odbiciem współczesności. Andrzej nie jest postacią odosobnioną.

Na tle tego zagadnienia autor stara się przeprowadzić tezę, że jeśli kobieta pracuje zawodowo i praca pochłania ją tak dalece, że zaniedbuje męża, ten zmuszony jest szukać sobie innych przyjemności życiowych, które często kończą się tragicznie, co ma swe uzasadnienie w romansie zaniedbanego małżonka ze swą szwagierką Martą i jego skutkami.

Trudno nam polemizować z autorem, niemniej jednak nie bardzo nam trafia do przekonania tego rodzaju rozumowanie. Gdyby ludzie w ten sposób sobie tłumaczyli pewne okoliczności życia, moralność ludzka byłaby bardzo problematyczna i stworzyłaby jeszcze więcej komplikacyj życiowych. Tym bardziej rozumowanie autora nie ma uzasadnienia realnego, że mogła dr Anna Delbrück przenieść się na inny teren, co proponował jej mąż, a wtedy spoistość małżeńska byłaby znacznie umocniona. Anna nie chce tego, gdyż jest lekarzem z „krwi i kości". Po co wobec tego wychodziła za mąż?

Epilog sztuki nie rozwiązuje problemu, na którym autor oparł swe rozumowanie. „Trójkąt małżeński", tylko ze zmianą dekoracji i dzieckiem Andrzeja i Marty nie ma życiowego uzasadnienia. W rezultacie autor postawił problem, ale go nie rozwiązał.

Jeżeli chodzi o pewne fragmenty sztuki, to można było je usunąć. Nic nie straciłaby na tym akcja, a zyskałaby publiczność, która opuszczając teatr nie miałaby przekonania, że opuszcza klinikę ginekologiczną, ale to już jest kwestia reżyserii.

Omawiając grę artystów trzeba podkreślić, że wszyscy niemal stali na wysokości zadania. Niewątpliwie najlepszą parę stanowili p. Cornobis w roli Profesora-chirurga i p. Adamczykówna w roli Marty. Inteligentna ta artystka włożyła w swą rolę dużo ekspresji dramatycznej i stworzyła postać naturalną. P. Krotke w roli zaniedbanego małżonka jak zawsze doskonały. P. Jasnorzewska w roli dr Anny Delbrück dobra, jednak nie uwydatniła pewnych momentów dramatycznych, jakie niewątpliwie przeżywałaby kobieta w jej sytuacji. Doskonałą postać charakterystyczną stworzył p. Erwam w roli Pacjenta. W pozostałych rolach wystąpili pp.: Marwicz, Nawrocki i Fulde.

Reżyseria J. Gołaszewskiego. Dekoracje dyr. Gołaszewskiego gustowne i inteligentnie pomyślane.

Uski.

Ponad 121 tys. mieszkańców

liczy już Sosnowiec

Jak wykazują dane statystyczne Sosnowiec liczył na dzień 1 stycznia rb. **121.364 mieszkańców**, w tym 95.865 chrześcijan i **25.499 żydów.**

W porównaniu do stycznia ub. roku **liczba ludności w Sosnowcu zwiększyła się o 2803 osoby**, przy czym przyrost naturalny wynosi *484 osoby*, w tym żydów 88, napływowy zaś 2319, w czym *trzecią część stanowią żydzi* — 737.

W ciągu roku urodziło się chrześcijan 1368, żydów — 311; zmarło: chrześcijan 992, żydów 223.

Ruch ludności przyjezdnej przedstawiał się w ciągu ub. roku następująco: przyjechało chrześcijan — 9143, żydów — 2820; wyjechało — chrześcijan 7361, żydów 2083.

Małżeństw zawarto w ub. roku: 785 chrześcijańskich i 100 żydowskich; urodzin: chrześcijan — 1388, żydów — 311; zgonów: chrześcijan — 992, żydów — 223.

Urodziny bliźniąt w ciągu roku zanotowano 13 razy; przy czym w siedmiu wypadkach urodzili się chłopcy, w pięciu dziewczynki, jedna para zaś składała się z chłopca i dziewczynki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Marzec — Wtorek

Juliana m., Hilarego.
Słowiański: Ojcosława.
Słońca wsch. 5.49, zach. 17.41
Księżyca wsch. 6.57, z. 23.18

HISTORIA PODAJE:

1569 Zygmunt August wciela Pomorze do Polski.
1673 Zgon ks. Augustyna Kordeckiego.
1930 Zmarł w Paryżu dyktator hiszpański Primo de Rivera.
1935 Niemcy wprowadzają powszechną służbę wojskową wbrew traktatowi Wersalskiemu.

PRZYSŁOWIA:

„Kto w marcu siać nie zaczyna, Swego dobra zapomina".

AFORYZMY:

„Jeżeli narzekasz na cały świat, toś na pewno zapomniał, żeś raz kiedyś jakąś istotę kochał".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Z wielu złych rzeczy — najgorszą jest złośliwy język".

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Krew na morzu".
PAŁACE: „Żona dwóch mężów".

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś, punktualnie o godz. 16 rozpocznie się w sklepie Elektrowni (Dęblińska 1) pokaz pieczenia tortów i mazurków. Cena wstępu na pokaz 2 zł. członkinie Zw. P. D. płacą 1.50 zł. Zapisy przyjmuje w sklepie Elektrowni p. Paszycowa.

× ZARZĄD „ZWIĄZKU PRZYJAŹNI" W DĄBROWIE. W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie „Związku Przyjaźni" zespołu miejskiego w Dąbrowie Górniczej, pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego dyr. R. Cholewickiego. Sekretarzował p. Z. Nawrocki. Na zebraniu został dokonany wybór zarządu w następującym składzie: prezes p. Łakomik Stefan, członkowie zarządu pp.: J. Nowiński, J. Ziomek, A. Nowak, A. Wiśniewski, Matyszkiewicz i A. Podsiadło.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 16 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedia St. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE".

Jutro dnia 17 bm. o godz. 20 teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali Klubu komedię St. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE".

—oOo—

Uchwały zjazdu

TECHNIKÓW R. P.

W ub. sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie zjazd techników R. P., na którym reprezentowani byli również technicy z naszego Zagłębia.

Zjazd powziął szereg uchwał, a m. in. wezwano do utworzenia naczelnej rady technicznej, któraby stanowiła samorząd zawodowy świata technicznego. Wedle dezyderatów zjazdu, naczelna rada techniczna winna pracować nad rozwojem techniki, podniesieniem jej poziomu, opiniować projekty ustaw z dziedziny technicznej oraz szkolnictwa zaw., współpracować w dziedzinie obrony kraju, prowadzić studia nad gospodarką krajową, inicjować zastosowanie techniki do gospodarstwa krajowego w dążeniu do rozwoju przemysłu komunikacji, rolnictwa, handlu i wykorzystania naturalnych bogactw Polski.

W wyniku dokonanych wyborów prezesem Związku obrany został ponownie p. A. Taff, a do zarządu głównego powołano pp.: S. Bizowskiego (Warszawa), R. Kowalczyka (Radom), H. Woźnickiego (Kielce), S. Trzcionkę (Katowice), M. Wasilewskiego (Warszawa), H. Jaworskiego (Skarżysko), B. Łastowskiego (Warszawa), S. Wielgo (Dąbrowa Górn.), S. Gajownika (Warszawa), K. Pietruchę (Poznań), A. Perzyńskiego (Łuck) i A. Bachniewskiego (Warszawa).

—oOo—

× ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW. We wtorek dnia 16 bm. punktualnie o godzinie 19.30 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. inż. Edward Czetwertyński na temat: „Budowa zbiornika i zapory w Rożnowie". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Ku czci

Ś. P. JADWIGI I MARII HR. HR. ZAMOYSKICH

„Non omnis moriatur"! (Nie wszystek umrę). Słowami Horacego żegnamy na drogę wieczności świetlaną, zasłużoną i dostojną postać ś. p. Marii hrabianki Zamoyskiej, współtwórczyni fundacji Kórnickiej. Nieodrodna córka wielkich rodziców: ś. p. generała i Jadwigi z Działyńskich, małżonków Zamoyskich, schodząc ze świata bezpotomnie oddała ojczyźnie kulturalny i materialny dorobek wielu zasłużonych Polsce rodów i pokoleń.

Ona i Jej Matka położyły podwaliny gospodarczego wychowania kobiet. (Szkoły gospodarcze w Kórniku, Zakopanem - Kuźnicach i Sosnowcu). Dały, mimo pruskich szykan i prześladowania, podstawy najgłębiej pojętego uświadomienia obywatelskiego, opartego zawsze o etykę chrześcijańską, zasady religii katolickiej i umiłowanie ojczyzny. W twórczej swojej działalności pozostawiły testament dla jednostek i organizacyj kobiecych społecznie pracujących. W uznaniu zasług wielkich patriotek, Narodowa Organizacja Kobiet Zagłębia Dąbrowskiego organizuje nabożeństwo żałobne (za spokój Ich dusz), odbyć się mające w dn. 17 bm. (środa), o godz. 9 i pół w kościele parafialnym w Sosnowcu, na które zaprasza wszystkich ludzi dobrej woli, komu pamięć Wielkich Zmarłych jest bliska.

Rada Okręgowa NOK.
Zagłębia Dąbrowskiego.

Oddziały NOK winny stawić się na nabożeństwo ze sztandarami.

—oOo—

× FOTOGRAFIE W PASZPORTACH EMIGRACYJNYCH. Do podań o paszport emigracyjny należy dołączać fotografie wszystkich osób (zbiorowa fotografia rodziny), które mają być w paszporcie wymienione. W myśl zarządzeń Min. spraw wewnętrznych, w paszportach muszą znajdować się fotografie wszystkich osób w nich wymienionych.

× NOWY ZARZĄD ZZPP i H. ODDZIAŁ W DĄBROWIE. W wyniku walnego zebrania członków w dniu 9 bm. odbył się wybór zarządu, który przedstawia się następująco pp.: Bielecki Stefan — prezes, Kośmider Andrzej — I wiceprezes, Cybulski Józef II wiceprezes, Kośmider Józef — sekretarz, Wyględacz Kazimierz — zast. sekr., Stankowski Józef — skarbnik, Modelski Roman — zast. skarbn., Gruszczyński Jerzy — gospodarz, Śmigielski Piotr — zast. gosp., Czerneda Ludwik — chorąży, Skarba Franciszek, Bitner Julian, Pawełczyk Józef, Pieczyński Jan i Świerczewski Antoni — członkowie zarządu; komisja rewizyjna pp.: Osetowski Stefan, Skórka Stanisław, Szymczyk Leon.

× NOWE WŁADZE DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE. Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia Domu ludowego na Saturnie z dnia 7 bm. do zarządu wybrani zostali pp.: Jan Czapla — prezes, Wawrzyniec Miedziński wiceprezes i skarbnik, Alojzy Sulczyński — sekretarz, Piotr Wasiński, Jan Pudlik, Stanisław Gadaczek, Bolesław Piątkowski, Aleksander Ciuk, Stefan Bretner—członkowie zarządu: komisja rewizyjna: Bolesław Jankowski — przewodniczący, Pius Pieczyński i Piotr Spyrzyński — członkowie; sąd honorowy pp.: Zdzisław Czarnomski, przewodniczący, Aleksander Istelski i Piotr Gawroński — członkowie.

Bezrobotni górnicy z Zagłębia

wyjechali do kopalń belgijskich

Przeprowadzana przez Fundusz Pracy rekrutacja bezrobotnych górników na terenie powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego do pracy w kopalniach belgijskich została w ub. sobotę **ostatecznie zakończona.**

Ogółem z terenu tych powiatów zaangażowano do pracy w kopalniach belgijskich **około 1300 osób.** Chętnych do wyjazdu do Belgii zgłosiło się **około 8000 osób,** jednakże lwia część ich nie odpowiadała wymaganym warunkom.

Pierwsza partia bezrobotnych górników opuściła wczoraj swe rodzinne strony, aby **wyjechał do Belgii za pracą.**

Górnicy ci wyjechali specjalnym pociągiem z Sosnowca, z dworca Radomskiego. Wyjechało ich 725, pochodzących z powiatu Będzińskiego i częściowo z Olkuskiego.

Już od godz. 6 rano zaczęli nadciągać grupami przed dworzec bezrobotni z walizkami, kuferkami i różnymi paczkami, **odprowadzani przez swych najbliższych.**

Około godz. 8 rano plac przed dworcem sprawiał wrażenie **wielkiego obozowiska.**

Wkrótce po 8-ej pracownicy Funduszu Pracy rozpoczęli wydawać emigrantom **paszporty.** Zajęło to dość wiele czasu, nim załatwiono przeszło 700 osób.

W międzyczasie wyjeżdżający posilali się, rozmawiali ze swymi najbliższymi, dając im jeszcze różne polecenia i obiecując jak najszybciej sprowadzić ich do siebie.

Po rozdaniu wszystkim paszportów, emigranci wypuszczani byli kolejno grupami na peron i lokowani w wagonach. Każdy z nich otrzymał bloczek z bonami na zaprowiantowanie w podróży oraz po **pół kilograma chleba i ćwierć kilograma kiełbasy.**

Rozmieszczeniem emigrantów w 20 wagonach zajęli się przedstawiciele belgijskiego oddziału „Orbisu", którzy w liczbie sześciu osób pojechali z transportem. Zaznaczyć tu należy, że „Orbis" zajmuje się przewiezieniem emigrantów do miejsce pracy i wyżywieniem ich podczas podróży.

Trasa podróży biegnie następująco: **Sosnowiec — Chorzów — Bytom — Wrocław — Berlin — Achm-West — Montzen (Belgia).**

W Montzen górnicy nasi będą dzisiaj **o godz. 2 po południu,** a stamtąd autokarami przewiezieni będą do kopalń, w których znajdą pracę.

Przydzieleni oni będą **do 36 kopalń;** niektórzy z nich pracować będą w kamieniołomach.

Na godzinę przed odjazdem kierownik ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu **p. T. Majer** sprawdził czy wszyscy w wagonach mają wygodne pomieszczenie. Na brak miejsca emigranci nie narzekali, bowiem pomimo znacznej liczby walizek i paczek miejsca było dosyć dla wszystkich.

Gdy ostatni maruderzy pozajmowali już miejsca w wagonach, na stopniach wagonów ukazały się **zielone mundury celników,** którzy między Sosnowcem a Bytomiem przeprowadzić mieli rewizję celną.

O godz. 13.14 rozległ się gwizd lokomotywy i pociąg zwolna ruszył wśród okrzyków odjeżdżających i ich najbliższych, którzy pozostali, żegnając ich ostatnim uśmiechem i okrzykiem.

Z dwóch przedziałów dolatywały tony skrzypiec i harmonij.

Podkreślić należy, że pierwszy transport górników do Belgii zorganizowany był na ogół dość sprawnie.

Na 728 osób, które miały odjechać, wyjechało 725. Pozostały tylko trzy. Jeden z tych, którzy zostali, przybył w ostatniej chwili na dworzec, tłumacząc się, że nie mógł odjechać z powodu nagłej poważnej choroby żony. Prosił natomiast, aby mógł jechać z najbliższym transportem.

Znaleźli się również dwaj amatorzy jazdy bez paszportów. Zostali oni wyproszeni jednak z wagonów i musieli zrezygnować z podróży do Belgii.

Następny transport wyjedzie **dnia 22 bm.,** a trzeci **dnia 31 bm.**

W drugiej partii wyjedzie również około 70 górników, przy czym będą to pozostali zarejestrowani z terenu powiatu Będzińskiego oraz z powiatu Zawierciańskiego.

Trzeci transport składać się będzie z górników, pochodzących powiatu **Chrzanowskiego** (około 450) oraz powiatów: **Wadowickiego, Żywieckiego i Bialskiego.**

Z każdym transportem oprócz przedstawicieli „Orbisu" jedzie również przedstawiciel władz. Z wczorajszym transportem wyjechał **p. Leszczyński,** zastępca inspektora urzędu emigracyjnego w Mysłowicach; z trzecim transportem wyjedzie kierownik ekspozytury F. P. w Sosnowcu **p. T. Majer.**

Kasiarz z Aten

ujęty w Sosnowcn

Niezwykłego połowu dokonała wczoraj rano policja w Sosnowcu.

Oto w jednej z melin zatrzymano czterech podejrzanych osobników, którzy nie umieli wytłumaczyć się, co sprowadziło ich do meliny.

Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, że trzej z nich **pochodzą z Warszawy i są znanymi włamywaczami-kasiarzami.**

Czwarty ich kompan, który nie umiał mówić po polsku, **okazał się Grekiem.** Nazywa się on **Georgij Wasylakos** i jest stałym mieszkańcem Konstantynopola, a **pochodzi z Aten.**

Zatrzymany Grek jechał z **Czechosłowacji na Łotwę.** W drodze nawiązał kontakt z kasiarzami warszawskimi i nie jest wykluczone, że planował wraz z nimi dokonać w Zagłębiu jakiejś grubszej roboty.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Samobójstwo umysłowo chorego

Poderżnął sobie gardło

Mieszkaniec Wysokiej Lelowskiej, powiatu Zawierciańskiego, **Jan Sroka,** zdradzający ostatnio objawy choroby umysłowej popełnił w niezwykłych okolicznościach samobójstwo.

W ub. niedzielę Sroka, będąc sam w mieszkaniu, prawdopodobnie w przystępie ataku szału, **poderżnął sobie gardło** jakimś ostrym narzędziem.

Po upływie kilku minut nieszczęśliwy zmarł.

Wiadomość o samobójstwie Sroki wywołała duże wrażenie wśród mieszkańców wsi.

Tego samego dnia targnęła się na życie mieszkanka Zawiercia **17-letnia Janina Domagałówna.**

Młoda dziewczyna udała się na miejscowy cmentarz i tam wypiła **trzy buteleczki esencji octowej.**

Denatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu.

Przyczyną zamachu samobójczego młodej dziewczyny były podobno niesnaski rodzinne.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Nadużycia w składzie żelaza

Niedawno temu w składzie żelaza, blachy i odlewów żelaznych Chaima Zyngera w Sosnowcu popełniono nadużycia.

Jak się okazało, nadużyć tych, sięgających z górą 10.000 złotych, dopuścili się dwaj pracownicy Zyngera: Gerszon Będziński (Sosnowiec, Modrzejowska 29) i Wolf Majer Grajcer (Sosnowiec, Dekerta 18).

Przy wysyłce towaru pod adresem stałych klientów Zyngera odsyłali oni, naturalnie bez jego wiedzy, również większe partie blachy Zajdnerom z Katowic, którzy blachę tę przerabiali na różne blaszane wyroby. Nieuczciwi pracownicy w stosunkowo krótkim czasie skradli ni mniej ni więcej tylko... 15 tysięcy kg., pieniądze zaś otrzymane za skradziony towar przywłaszczyli sobie.

Sprawców pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Oprócz Będzińskiego i Grajcera na ławie oskarżonych zasiedli: Aron Zajdner z Katowic oraz jego synowie: Grojnem i Nuta.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał: Będzińskiego na rok więzienia, Arona Zajdnera na rok więzienia i 1500 zł. grzywny, Grajcera i Grojnema Zajdnera po 8 miesięcy więzienia, pozostały zaś oskarżony, Nuta Zajdner, został uniewinniony z braku dowodów. (o)

NA KANWIE

Wymowny „pan adwokat"

Na imieniny panny Zofii Serek jeden ze znajomych przyprowadził ze sobą przystojnego bruneta, którym wszystkie obecne panie, nie wyłączając gospodyni były oczarowane.

Ponieważ uroczy brunet przedstawił się, że jest adwokatem, więc zaćmił swoim zawodem wszystkich obecnych panów, na co szczególnie niechętnym okiem spoglądał narzeczony panny Serek, p. Aleksander Królik.

Młody adwokat nie zwracał na to jednak uwagi, pił za czterech i opowiadał bez przerwy historyjki ze swojej praktyki.

— W naszym fachu — tłumaczył — roboty nie brak. To nie to co w mularstwie, że latem porobisz, a zimą nie ma roboty. U nas bez cały rok jest ruch w interesie. Ludzie, chwalić Boga i zimą i latem po mordzie się tłuką i mordują. Mówię państwu, że od klienteli opędzić się nie można. Bo prawdę mówiąc, jak ja bronię, to może facet trzy rodziny wymordować i nic mu sąd nie zrobi. Ostatnio gościa jednego bronił. Chłopak był tronkowy, prosił matkę, żeby na wódkę dała ale się stara uparła i nie chciała dać...

Więc on w tym gniewie złapał toporek matkę, ojca i trzy siostry zamordował.

Przyszedł do mnie chłopak spłakany, żebym go bronił. I co myślicie? Nie obroniłem?

Jak zacząłem gadać, to się sędziowie spłakali i mało, że go uniewinnili, ale jeszcze między sobą parę złotych zebrali, żeby se chłopak, jak wyjdzie, mógł źdźiebko popić!

Tak, tak. W naszym fachu grunt wymowa. A ja jak mówię, to jakby się złoto z gęby lało.

Słuchający tego opowiadania p. Królik uśmiechnął się ironicznie.

— Faktycznie — oświadczył. — Jak pan gadasz, to się z gęby panu leje. Ale nie złoto, tylko ślina. Strasznie pan przy gadaniu plujesz. Od pańskiego gadania już się w pokoju wilgoć pokazuje.

— Oloś! — przeraziła się gospodyni, panna Serek. — Jak się do pana mecenasa odzywasz?

P. Królik podniósł się z krzesła i z groźną miną podszedł do przystojnego bruneta.

— Panie mecenas! — Komu łachudro kociejke chcesz zaliwać? A kto drzwi u adwokata otwiera? Kto kancelarie wymiata? Kto palta klientom podaje? A w zeszłym roku na jesieni ode mnie łobuzie 50 groszy za palto nie dostałeś?

Oświadczenie to wywołało grube zamieszanie, zakończone pobiciem „mecenasa" p. Antoniego Maliny, który rzeczywiście pełni funkcje woźnego u jednego z adwokatów.

P. Królik w sądzie okazał się niezgorszym mówcą od swego przeciwnika, pomimo to uzyskał 50 zł. grzywny.

PROGRAM RADIOWY

„PANA TEODOZJA PISZE WALCZYKI"

Znakomity eseista polski Stanisław Wasylewski opracował ostatnio do mikrofonu szereg audycyj słowno - muzycznych z właściwym sobie talentem gawędziarza, wyczerpującego zarówno źródło historyczne, jak i styl epoki. Audycja o „walcu — tańcu niemoralnym" odmalowała słuchaczom czasy, kiedy to nasz stary tradycyjny walc stał w ogniu ciężkich zarzutów niemoralności. Dalszym ciągiem tego słowno-muzycznego obrazka będzie audycja dnia 16 bm. o godz. 21 „Panna Teodozja pisze walczyki". Zapewne wszyscy ci radiosłuchacze, którzy wysłuchali tej pierwszej interesującej audycji, zgromadzą się licznie przy odbiornikach, zachęcając do słuchania również i tych, którzy poprzedniej nie słyszeli.

CHÓR SZWAJCARSKI ŚPIEWA PO POLSKU

We wtorek 16 bm. Polskie Radio transmituje z Lozanny niezwykle atrakcyjny koncert w wykonaniu zespołu śpiewaczego, prowadzonego przez znanego polskiego muzyka Henryka Opieńskiego. Koncert rozpocznie się o godzinie 22.

Zespół szwajcarski, noszący nazwę „Motet i Madrygał", znany w całej Europie ze swego wysokiego poziomu artystycznego, składa się z solistów i chóru a capella, który liczy 12 osób. Specjalnością zespołu jest to, że wszystkie pieśni wykonywa on w oryginalnym języku danego utworu.

WTOREK, 16 MARCA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Zdenka Runda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Wileńska orkiestra mandolinistów „Kaskada". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Popularna muzyka polska w wyk. orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. F. Gemrota (Kraków). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O pracy gospodyni wiejskiej" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z opery „Aida". (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Kukiełki śląskie" „Wielka bitwa pod wierzbą" — audycja dla dzieci. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Franciszek Schubert: Wandererfantasie C-dur op. 15 w wyk. Ireny Kaszowskiej — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona. 17.15 Muzyka chińska. 17.45 „Na święta" — skecz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Godzina życzeń" nowela. 18.40 F. Scher-Jerry: Jak gdyby nigdy nic — tango 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": Jedna czy wiele organizacji młodzieży" 19.20 „Natałka — Połtawka" — ukraińska ludowa opera w 3 aktach. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 — „Walczyki panny Teodozji" — audycja muzyczna. 21.40 „Szczerość w poezji" — szkic literacki. 22.00 Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. H. Opieńskieko i orkiestry Radiofonii Szwajcarskiej. Transmisja z Lozanny). 22.30 Muzyka z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie.

Rada powiatowa
RODZINY REZERWISTÓW

Rada powiatowa Rodziny rezerwistów ukonstytuowała się na ostatnim zebraniu następująco: przewodnicząca p. dyr. Józefa Cholewicka, I wiceprzewodniczący — p. Włodzimierz Zieliński, II — wiceprzewodnicząca — p. Kalina Alchsmowicz, sekretarka — p. Anna Kramarczyk, skarbniczka p. Kazimiera Zielińska, referentka wychowania obywatelskiego p. Natalia Szymańska, referentka prasowo - propagandowa — p. Zofia Wolska, referent opieki społecznej — p. inż. Tadeusz Dąbrowski, referentka przysposobienia do obrony kraju — p. Halina Kozierowska.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Józef Kaczyński, Felicja Gierszowa i Franciszek Wróblewski; zastępcy pp.: Irena Jakubowska i Kobierska.

Pociągi popularne
DLA SZKÓŁ

Kuratoria szkolne podały do wiadomości dyrekcji szkół, iż Ministerstwo komunikacji wprowadziło specjalną taryfę ulgową dla pociągów popularnych, urządzanych przez szkoły.

Pociągi popularne dla szkół składać się będą z wagonów pulmanowskich z miejscami do spania. Każdy pociąg obliczony ma być na 600 uczniów, przy czym trasa układana będzie w ten sposób, by wycieczki szkolne mogły zwiedzić conajmniej 3 różne miejscowości w ciągu tygodnia.

Za przejazd pobierana będzie wyjątkowo niska opłata wynosząca 9 zł. 30 gr. od osoby przy trasie do 1500 km.

—oOo—

Rugulamin dla artystów
WIDOWISKOWYCH

Łącznie z układem zbiorowym, zawartym między Polskim Związkiem dyrektorów scen widowiskowych a Polskim Związkiem artystów widowiskowych, ustalony został przez obie te organizacje porządek domowy, obowiązujący w przedsiębiorstwach widowiskowych, jak kabarety, dancingi i t.d.

Regulamin zawiera szereg postanowień porządkowych, dotyczących codziennych spraw życia wewnętrznego lokali rozrywkowych. Postanawia on m. in., że przebywanie na scenie i za kulisami dozwolone jest tylko artystom, którzy biorą udział w programie. Pod żadnym pozorem nie wolno artystom wprowadzać za kulisy i do garderoby osób obcych, oraz kolegów nie biorących udziału w przedstawieniu. O ile w programie biorą udział dzieci lub młodociani, zwracać należy uwagę na odpowiednie zachowanie się artystów, jak również na przestrzeganie form przyzwoitości. Bez porozumienia z dyrekcją artystom nie wolno uczęszczać do lokali konkurencyjnych, oprócz lokali dziennych. W cyrkach dyrekcja nie ma prawa zobowiązywać artystów do budowy cyrku, jak również do brania udziału w tresurze zwierząt.

—oOo—

× **STARANIEM KÓŁKA ROLNICZEGO W GRODŹCU,** odbędą się pogadanki na temat robót polnych i ogrodowo - wiosennych w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu w dniu 19 bm. o godz. 18, na które to odczyty rolnicy i sadownicy zechcą przybyć jak najliczniej. Pogadanki wygłoszą instruktorzy OTO i KR pp. Sternik i Zwierzchowski.

× **ODCZYT W LEKTORIUM POWSZECHNYM W SOSNOWCU.** Jutro w środę dnia 17 bm. odbędzie się w Domu Społecznym na Pogoni przy ul. żytniej odczyt p.t. „Dwaj Marszałkowie współczesnej Polski". Odczyt wygłosi p. Marian Kantor - Mirski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

× **CENTRALA TELEFONICZNA W RUDAWIE.** Dowiadujemy się z rejonowego urzędu telefoniczno - telegraficznego w Sosnowcu, że onegdaj uruchomiono w agencji pocztowej w Rudawie centralę telefoniczną, przyłączając ją do telefonicznej sieci międzymiastowej. W ten sposób mieszkańcy Rudawy uzyskali komunikację telefoniczną o szerokim zasięgu. Do centrali włączono miejscowych abonentów i rozmównicę publiczną.

× **ZE ZW. TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH.** W tych dniach w szkole powszechnej im. Marii Konopnickiej nr. 5 w Dąbrowie Górniczej, odbyło się walne roczne zebranie sekcji reżyserów przy Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych. Po złożeniu sprawozdań z działalności i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Praski Tadeusz — przewodniczący, Trzaska Marian — sekretarz, Grabowski Józef — skarbnik.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Policja aresztowała w Sosnowcu zawodowego włamywacza-kasiarza Edwarda Kowalika, skazanego w swoim czasie na 5 lat więzienia za różne przestępstwa. Kowalik ukrywał się przed odbyciem kary. Ujętego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Cztery tragiczne wypadki
na kolei w jednym dniu

W ub. sobotę wieczorem podczas plombowania wagonu na st. Rabsztyn, strażnik kolejowy **Antoni Gwóźdź**, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **zmiażdżenia nogi** przez koła wagonu i obrażeń głowy.

Po przywiezieniu do szpitala olkuskiego **Gwóźdź zmarł** w niedzielę rano.

W niedzielę późno wieczorem koło st. Tunel pociąg osobowy najechał na idącego torem 28-letn. **Piotra Deńca** z Podleśnej Woli, obcinając mu obydwie nogi i powodując obrażenia na ciele.

W dniu wczorajszym Deńcowi amputowano obydwie nogi do kolan w szpitalu olkuskim. Stan Deńca bardzo groźny.

W ub. sobotę miały również miejsce dwa śmiertelne wypadki, mianowicie przejechania dróżnika kolejowego pomiędzy st. Miechów i Łuczyce, **Jana Szarego**, który poniósł śmierć na miejscu, oraz wypadek śmierci nieznanego młodego mężczyzny, lat około 16 pomiędzy st. Kozłów i Sędziszów, który wyskoczył z będącego w biegu pociągu i wpadł pod koła.

Przy zabitym oprócz biletu kolejowego ze Strzemieszyc do Sławkowa, żadnych innych dowodów nie znaleziono.

Pasażer ten jechał widocznie dalej bez biletu i w czasie kontroli, uciekając, dostał się pod koła wagonów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wojenne zapasy ropy naftowej

Gromadzenie przez mocarstwa zapasów ropy naftowej przybrało w ostatnim czasie rozmiary dawno już nienotowane. Większość państw, które same nie produkują ropy, stara się nagromadzić jak największe zapasy. Anglia, Francja, Niemcy, Włochy i Japonia chciałyby posiadać zapas przynajmniej na 12 miesięcy.

W związku z tym okazało się, że flota tankowa nie wystarcza już na przewożenie tak znacznych transportów ropy. Już obecnie stawki naftowe zostały znacznie podniesione. I tak np. 1 lutego r.b. koszt frachtu na przewóz ropy z Zatoki Perskiej do Anglii wynosił 21 szylingów od tony, a już 1 marca r.b. stawka ta podniesiona została do 39 szylingów.

Rzecz oczywista, że podniesienie stawek transportowych odbije się na cenach ropy, benzyny, nafty i innych przetworów ropnych, tak że w najbliższym czasie liczyć się należy z ogólną zwyżką cen tych artykułów na poszczególnych rynkach.

Kronika gospodarcza

TARGI TECHNICZNE WE LWOWIE. Z okazji zwołanego do Lwowa Kongresu Inżynierów Polskich odbędą się we Lwowie w ramach 17 Międzynarodowych Targów Wschodnich Targi Techniczne. Dla współpracy w organizacji tych Targów Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie weszła w porozumienie z komitetem organizacyjnym Kongresu Inżynierów oraz z Polskim Towarzystwem Politechnicznym. Zasady współpracy zostały omówione na konferencji odbytej w Izbie. Na konferencji tej został również powołany Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli liczni przedstawiciele nauki technicznej, przemysłu, handlu i rzemiosła.

KONSUMCJA CUKRU. W lutym rb. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 26.193 tony cukru wartości cukru, białego wobec 24.882 tony w lutym 1936 r. Oznacza to wzrost konsumcji o 5.3 proc. Eksport wynosił zaledwie tylko 5 ton wobec 1.045 t. w lutym 1936 r. Tak mały eksport tłumaczy się tym, że cukrownie wstrzymują się z wywozem, czekając na wyjaśnienie sytuacji na rynku wewnętrznym. Sfery cukrownicze spodziewają się bowiem, że konsumcja wewnętrzna w najbliższym czasie osiągnie jeszcze dalszy wzrost, wskutek czego ilości wyprodukowanego cukru mogą okazać się niewystarczające dla pokrycia zapotrzebowania.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI. Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Komitetu w roku ubiegłym uchwalono zorganizować w roku bieżącym w całej Polsce obchody Dnia Spółdzielczości, dn. 30 maja, lub 13 czerwca. — Obchody te będą odbywały się pod hasłem: „Spółdzielczość buduje siłę społeczno-gospodarczą Polski".

ILOŚĆ ZATRUDNIONYCH W POLSCE WZROSŁA. W miesiącu styczniu 1937 roku Główny Urząd Statystyczny notuje w stosunku do miesiąca stycznia 1936 roku wzrost zatrudnienia w górnictwie z 93.262 do 98.670 (w nawiasie podajemy ilość zatrudnionych w grudniu 1936 roku — 98.044), hutnictwie z 37,663 do 42.647 (41.981), w przemyśle przetwórczym z 376.325 do 423.301 (427.465), zakładach elektrycznych i wodociągowych z 7.225 do 7.688 (7.820), w warsztatach kolejowych, wytwórczych, wojskowych i fabrykach amunicji spadek z 54.640 do 53.783 (54.010). Wszystkie dane dotyczą zakładów zatrudniających więcej jak 20 robotników z uwzględnieniem robotników dodatkowych, urlopowanych i chorych.

LUTY WYKAZUJE WZROST DROŻYZNY Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik cen detalicznych, według norm przyjętych w schemacie budżetu rodzin pracowników umysłowych w grupie towarowej wzrósł w lutym 1937 roku do 57,9, w porównaniu z lutym 1936 roku, kiedy to wynosił 54,7, i w porównaniu ze styczniem 1937 roku, kiedy wynosił 56,7. Biorąc poszczególne pozycje grupy towarów, wykazują one w stosunku do miesiąca stycznia 1937 roku, gdy idzie o artykuły pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, a więc pieczywo, mąka, kasza, ziemniaki, strączkowe, warzywa i owoce, mleko i przetwory, jaja, mięso i wyroby, wszystkie bez wyjątku wzrost. Dotyczy to również stosunku do stycznia ub. roku. Podobnie ma się rzecz z artykułami kolonialnymi. Wyroby przemysłu spożywczego pozostały bez zmiany. Inne artykuły przemysłowe, jak materiały włókiennicze, konfekcja i obuwie, wykazują wzrost, podobnie jak wyżej wymienione, metalowe natomiast, elektrotechniczne, węgiel oraz inne — bez zmiany.

DRZEWO POLSKIE ZWYŻKUJE W ANGLII. Wykorzystując obecnie panującą tendencję zwyżkową na drewno na rynku angielskim oraz dobrą tendencję rynkową, eksporterzy polscy, a zwłaszcza Lasy Państwowe, podwyższyli ponownie swoje ceny. Lasy Państwowe w stosunku do cennika z grudnia ubiegłego roku podwyższyły o Ł.2. Spodziewana jest również dalsza podwyżka cen za dyktę polską (olszową).

Co można dostarczyć
WIĘŹNIOM.

Zgodnie z zarządzeniem p. ministra sprawiedliwości na bramach wszystkich więzień zostało wywieszone obwieszczenie o normach żywności, jakie mogą być nabywane przez więźniów i dostarczane im.

Na okres dwutygodniowy więźniowie mogą otrzymywać: 250 gr. cukru, 15 gr. herbaty, 350 gr. boczku, 1 kg. chleba, 300 gr. słoniny, 1 kg. jabłek, 1 kg. świeżych pomidorów, 50 gr. tytoniu, 100 sztuk gilz, 2 pudełka zapałek oraz papier listowy i znaczki pocztowe.

Zamiast chleba mogą być suchary w ilości 700 gr., zamiast słoniny — smalec, lub masło solone, albo biały ser obsuszony. Waga całej przesyłki na okres dwutygodniowy wraz z opakowaniem nie może przekraczać 5 kg.

Na święta Wielkanocne mają więźniowie dodatkowo nabywać lub otrzymywać żywność świąteczną, jak kiełbasę, szynkę, ciasto, jajka i t.p. w ilości 7 kg. na osobę. Więźniowie — żydzi mogą otrzymać taką samą ilość żywności rytualnej.

—oOo—

Fałszywe zameldowanie
O RZEKOMYM NAPADZIE

21-letni Stanisław Walno, zamieszkały na kolonii Tworzeń w Gołonogu, zawiadomił policję że gdy dn. 10 bm. wracał z Dąbrowy do domu został napadnięty w lesie przez dwóch osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Bandyci mieli zabrać napadniętemu tylko 50 gr., po czym spłoszeni odgłosem nadjeżdżającego wozu zbiegli.

Zawiadamiając o napadzie, Walno wskazał jednocześnie na dwóch osobników, których podejrzewał o dokonanie napadu.

Jak wykazało dochodzenie policyjne Walno sfingował napad, aby rzucić podejrzenie na ludzi do których miał jakąś urazę.

Dalsze dochodzenie w toku.

Humor wielkich ludzi
KORONA STWORZENIA

W pewnym salonie arystokracji krakowskiej, przy stole, gdzie siedział ks. biskup krakowski, Dunajewski, toczyła się rozmowa na temat uzdolnień kobiety i mężczyzny. Jedna z pierwszych bojowniczek o prawa kobiety twierdziła, że kobieta musi być doskonalszą od mężczyzny, bo stworzona jest na ostatku, a więc jest „korona stworzenia".

— Łaskawa pani — odpowiedział z uśmiechem biskup Dunajewski. — Pan Bóg był jak architekt, który po ukończeniu pałacu umieścił na dachu chorągiewkę, a ta za wiatrem na wszystkie strony się kręci.

WYJĄTKI

Ludwik XIV pod koniec swego życia nie znosił słowa „śmierć", którego wystrzegało się w rozmowie z królem otoczenie dworskie. Mimo to pewnego razu wymknęły się nadwornemu kaznodziei słowa:

— Wszyscy ludzie muszą umrzeć!

A kiedy król okazał jawnie swe niezadowolenie, kaznodzieja poprawił się szybko, dodając:

— Tak, Najjaśniejszy Panie, prawie wszyscy ludzie muszą umrzeć.

NIEPOWOŁANY OBROŃCA

Papież Benedykt XIV opowiadał, że kiedy był jeszcze księdzem, wezwano go do umierającego. Pokazało się, że rannym był szlachcic, który został pchnięty szpadą przez zacietrzewionego przeciwnika w czasie sprzeczki o to, kto jest większym poetą — Ariosto czy Tasso. Rana okazała się śmiertelną.

— Ach mój Boże — powiedział konający do księdza — ciężko jest ginąć tak marnie, ginąć w obronie Ariosta, którego nawet nigdy w życiu nie czytałem.

KRONIKA ZAWIERCIA

Walne zebranie ZS. W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę w świetlicy własnej odbyło się walne doroczne zebranie oddziału Związku strzeleckiego w Zawierciu, przy udziale ponad 100 członków tak ćwiczących jak i współdziałających z udziałem władz wojskowych, samorządu, federacji i pokrewnych organizacyj. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Józef Czarnota, kapitan rez., który na przewodniczącego zaprosił prezesa powiatowego zarządu p. mgr. Malanowicza. Po złożeniu sprawozdań wyrażono zarządowi podziękowanie i udzielono absolutorium. Przez aklamacje jednogłośnie został wybrany prezesem oddziału Z. S. w Zawierciu p. Józef Czarnota (poraz piąty); skład zarządu w wyniku wyborów przedstawia się następująco pp.: dr. prof. Lipowski, B. Kubikowa, Maciej Pleban, J. Ciszewski, Al. Gryszczuk oraz z urzędu jako przewodnicząca pracy kobiet Sabina Trepkówna, J. Gucwa, komendantka oddziału żeńskiego H. Rybakówna, prof. Solaski. Po za tym wybrano 15 delegatów na zjazd powiatowy, który odbędzie się w pierwszych dniach miesiąca kwietnia.

Z. S. w Zawierciu został powołany do życia 15 sierpnia 1930 roku i pracuje bardzo intensywnie, biorąc czynny udział w różnych imprezach społecznych i sportowych.

× **WYŁUDZENIE 800 ZŁ.** Do komisariatu policji w Zawierciu zgłosiła się mieszkanka Częstochowy, niejaka Lubling Fajgla, która zameldowała o wyłudzeniu od niej 800 zł. przez niejakiego Pławnera Szumina, mieszkańca m. Częstochowy, pod pretekstem ożenku.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** W dniu dzisiejszym o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu, na którym znajdzie się preliminarz budżetowy na rok 1937-38.

× **KONCERT „LUTNI" ZAWIERCIAŃSKIEJ.** Staraniem Tow. śpiewaczego „Lutnia" w Zawierciu w ub. sobotę w sali Domu ludowego TAZ odbył się koncert „Lutni" zawierciańskiej pod dyrekcją prof. K. Guzikowskiego z łaskawym współudziałem znanego skrzypka p. Józefa Cetnera, prof. konserwatorium w Katowicach, Zofii Haniszewskiej, prof. konserwatorium w Katowicach i kwartetu; akompaniowała p. Kalinowska z Zawiercia. Chór „Lutni" mieszany pod dyrekcją prof. Guzikowskiego wykonał szereg utworów znanych kompozytorów. Występy prof. Cetnera i prof. Haniszewskiej były nagradzane hucznymi brawami. Część osiągniętego zysku z koncertu zarząd Tow. śpiewaczego „Lutnia" przeznaczył na cele Miejskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciu.

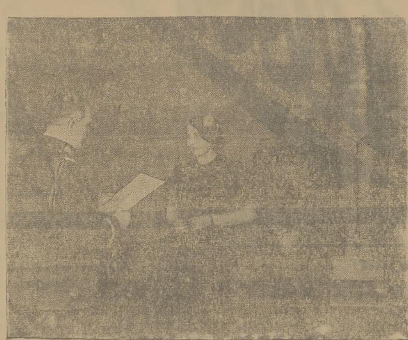
Z przykrością stwierdzić należy, że sala Domu ludowego świeciła pustkami.

× **NOWY STAROSTA OBJĄŁ URZĘDOWANIE.** Jak już wczoraj donosiliśmy, po odejściu dotychczasowego starosty zawierciańskiego p. Tadeusza Wardejn-Zagórskiego, starostą powiatowym zawierciańskim mianowany został p. E. Trznadel, ostatnio wicestarosta będziński. Nowo mianowany starosta p. E. Trznadel w dniu wczorajszym przybył do Zawiercia i objął urzędowanie.

× **POŻEGNANIE B. STAROSTY.** — Wczoraj o godzinie 2.30 po południu urzędnicy starostwa i Wydziału powiatowego w Zawierciu żegnali odchodzącego b. starostę p. Tadeusza Wardejn-Zagórskiego. Na pożegnaniu tym przemawiali wicestarosta p. Stefan Raczyński i sekretarz Wydz. powiatowego p. mgr. Stanisław Malanowicz. W odpowiedzi na przemówienia zabrał głos p. Wardejn-Zagórski, który w serdecznych słowach pożegnał się ze swymi współpracownikami.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę, mieszkanka m. Zawiercia Zofia Wyciskowa w celu samobójczym wyskoczyła z drugiego piętra kamienicy przy ul. Kościuszki w Zawierciu. Odwieziona do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu, nie odzyskawszy przytomności, w dniu onegdajszym zmarła.

SPORT



WRĘCZENIE WAJSÓWNIE WIELKIEJ HONOROWEJ NAGRODY SPORTOWEJ

W ub. sobotę, jak donieśliśmy, w lokalu państwowego Urzędu wychowania fizycznego odbyła się uroczystość wręczenia Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1936 Jadwidze Wajsównie. Wręczenia nagrody dokonał w imieniu komisji nadawczej dyrektor PUWF gen. Olszyna Wiczyński, poświęcając kilka słów motywom, jakie zdecydowały o przyznaniu Wajsównie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Zgodnie ze statutem nagrody, Wajsówna otrzymała ją na własność, zdobywszy ją dwukrotnie w ciągu lat 3.

Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia gen. Olszyny-Wilczyńskiego podczas uroczystości. Z prawej widzimy Jadwigę Wajsównę.

NIE WYSOKO TAKSUJĄ NAS NIEMCY...

Tygodnik niemiecki „Der Leichtathlet" ogłosił listę 25 najlepszych biegaczy europejskich bez względu na specjalność dystansu, opierając się na wynikach z roku ubiegłego, co podważa nasze własne mniemania o bezwzględnej klasie biegaczy polskich. 1) Hoeckert (Finlandia), 2) Brown (Anglia), 3) Isohollo (Finlandia), 4) Salminen (Finlandia), 5) Osendarp (Holandia), 6) Beccali (Włochy), 7) Lanzi (Włochy), 8) Ascola (Finlandia), 9) Finlay (Anglia), 10) Lehtinen (Finlandia), 11) Johnson (Szwecja), 12) Szabo Węgry, 13) Maki (Finlandia), 14) Roberts (Anglia), 15) Kucharski (Polska), 16) Ny (Szwecja), 17) Haenni (Szwajcaria), 18) Lidman (Szwecja), 19) Strandberg (Szwecja), 20) Borhmeyer (Niemcy), 21) Burn (Anglia), 22) Noji (Polska), 23) Cornes (Anglia), 24) Schaumburg (Niemcy), 25) Dompert (Niemcy).

Z WALNEGO ZEBRANIA SOSNOWIECKIEJ UNII

Onegdaj w sali Domu społecznego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie sosnowieckiej Unii. Obradom przewodniczył p. Czech. Po ogólnym sprawozdaniu prezesa Pitowieckiego, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Nowy zarząd wybrano w składzie pp. Pitowiecki — prezes, Hamankiewicz, Ziembiński, Iskra, Kubiczek, Bitnarowski, Engelking, Pazera, Rembowski, Wawrzycki, Wierzgała, Piątkowski, Szymczyk — członkowie. Komisja rewizyjna pp.: Mleczko, Tinkel i Olszewski.

Na walnym zebraniu odznaki honorowe wręczono pp.: Pochwalskiemu (kolarz) i Podolskiemu (motocyklista).

Jednocześnie walne zebranie postanowiło reaktywować sekcję bokserską.

WALNE ZEBRANIE KOLARZY „UNII"

Zarząd sekcji kolarskiej STS Unia zawiadamia, że walne zebranie sekcji odbędzie się w nadchodzącą niedzielę tj. 21 bm. o godz. 10 w lokalu na stadionie.

Kronika olkuska

× **ARESZTOWANIE ŻYDÓWKI KOMUNISTKI.** W związku z rozrzuceniem odezw komunistycznych w grudniu r. ub. w Wolbromiu, oraz przeprowadzoną onegdaj rewizją i znalezieniem takich samych odezw, oraz książek komunistycznych w języku żydowskim, zatrzymano mieszkankę Wolbromia, Rachelę Wajnberg, którą przekazano do dyspozycji władz sądowych w Wolbromiu.

× **PRZYSPOSOBIENIE KOBIET DO OBRONY KRAJU.** W szeregu miejscowości pow. Olkuskiego, jak w Dłużcu, Podlipiu, Łobzowie, Kąpielach Wielkich i Siedliszowicach, przeprowadzono kursy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Kursy przeprowadziła instruktorka przysposobienia, p. Pieczarkówna ze Lwowa przy frekwencji około 100 kobiet w każdej miejscowości.

× **KURS KROJU I SZYCIA.** W ub. niedzielę zakończono w Porębie Dzierżnej k.-Wolbromia 6-tygodniowy kurs kroju i szycia w Kole gospodyń wiejskich pod przewodnictwem prezeski powiatowej organizacji K. G. W., p. Siemiątkowskiej. Kurs zakończono wystawą prac kursistek.

× **ROK WIĘZIENIA ZA ZŁAMANIE RĘKI SĄSIADCE.** Na tle sporu o granicę w polu, doszło do krwawej awantury pomiędzy sąsiadami Andrzejem Ziarnikiem i Franciszką Kasprzyk w Gorenicach, zakończonej pobiciem Kasprzykowej i złamaniem ręki. Sąd w Olkuszu skazał Ziarnika na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Z CAŁEJ POLSKI

500 TURYSTÓW UWIĘZIONYCH NA KASPROWYM WIERCHU

Pięciuset turystów odciętych od świata przeżyło onegdaj kilka godzin niezwykłych emocyj na Kasprowym. Huragan, który zaczął niespodziewanie szaleć w górach, uniemożliwił zjazd narciarzom i przerwał komunikację na kolejce linowej.

Wówczas zupełnie niespodziewanie zerwał się halny. Turyści wypełnili schronisko. Szalejący wiatr nie pozwalał wprost wychylić się z budynku. Kolejka została unieruchomiona.

Dopiero po godz. 2 po poł. kilku odważniejszych narciarzy wyruszyło w drogę. Udało im się z wielkim trudem zjechać do Hali Gąsienicowej.

O godz. 4 zdecydowano uruchomić próbny wagon kolejki z Kasprowego na Myślenickie Turnie. Do pierwszej próbnej jazdy wagonikiem, mogącym pomieścić przeszło 20 osób, zgłosiło się tylko 10, z p. wiceministrem Bobkowskim na czele. Wagon próbny pomyślnie przybył na Myślenickie Turnie.

Z kolei uruchomiono następne pociągi, które zabierały po 20 osób. Z Myślenickich Turni turyści piechotą wracali do Kuźnic.

Przewożenie uwięzionych na Kasprowym turystów trwało do godz. 6.30 wiecz. W schronisku na noc pozostało tylko około 40 osób, które już poprzednio zamówiły noclegi.

ZAGAZOWANE ZEBRANIE ŻYDOWSKIE NA POLITECHNICE

W czwartek, dn. 11 bm. w X audytorium na Politechnice miało się odbyć zebranie Stow. wzajemnej pomocy studentów żydów. Wiadomość o tym wywołała wzburzenie wśród ogółu młodzieży, rozumiejącej to jako prowokację pod adresem akademickiej młodzieży polskiej, której, jak wiadomo, rektor Antoniewicz odmówił jakiegokolwiek audytorium na terenie Uniwersytetu dla odbycia zebrania walnego.

Żydowskie zgromadzenie nie odbyło się, gdyż wskutek rzucenia przez nieznanych sprawców wielkiej ilości probówek z gazami łzawiącymi i duszącymi żydzi zmuszeni byli opuścić w popłochu gmach Politechniki.

AKADEMICY POPIERAJĄ DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU POLSKIEGO

Na walnych zebraniach Bratnich Pomocy niedawno we wszystkich wyższych uczelniach, uchwalono następującą rezolucję:

„Walne zebranie nakłada na członków Towarzystwa obowiązek popierania wszelkich przejawów działalności Związku Polskiego (Zw. Popierania Polskiego Stanu Posiadania) i pracy w miarę sił i możliwości nad odżydzeniem i odrodzeniem życia gospodarczego Polski".

Na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy wniosek ten przeszedł, bądź to przez aklamację, bądź przy kilku zaledwie głosach opozycji.

Uchwalenie tych rezolucyj stwierdziło wyraźnie, że młodzież akademicka jest pozytywnie nastawiona do zagadnień społecznych i gospodarczych Polski.

10-LETNI ŻEBRACY

Na szlaku kolejowym Warszawa — Żyrardów publiczność, podróżująca pociągami dalekobieżnymi i podmiejskimi od kilku dni niemal codziennie, napastowana jest przez młodocianych 10—12 letnich żebraków, wałęsających się z wagonu do wagonu, i domagających się datków na chleb. Wśród żebrzących znajdują się także dziewczęta, które wyciągając dłonie po datki, mówią: „Mamusia chora — a tatuś bezrobotny. W domu jest nas sześcioro rodzeństwa".

Trudno nie wierzyć prośbom, tych, jak widać z ubrania i wynędzniałych twarzy, biedaków. Niektórzy młodociani żebracy, gdy im ktoś odmawia datku, proszą o stare gazety: „Dla tatusia, który nie ma pieniędzy na kupno dziennika".

DWIE KOBIETY PONIOSŁY ŚMIERĆ W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

W pow. Kościańskim, w pobliżu miejscowości Ponin, wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy kupca Stanisława Kaczmarka z Leszna, wiozący drób i nabiał na targ do Poznania, wskutek uszkodzenia wpadł do przydrożnego rowu. Jadące samochodem trzy kobiety spadły tak nieszczęśliwie, że dwie z nich, Fr. Konieczna i M. Wasilewska, poniosły śmierć na miejscu, trzecia zaś, Gertigowa, została bardzo ciężko ranna. Szofer i trzej mężczyźni wyszli z katastrofy bez szwanku. Zwłoki ofiar wypadku odstawiono do kostnicy św. Zofii w Kościanie.

UCZEŃ RABINACKI PRZESZEDŁ NA KATOLICYZM

W Brześciu nad Bugiem zaszedł rzadki fakt przejścia na wiarę katolicką b. ucznia rabinackiego, tamtejszego elektrotechnika, Szmula Chodzińskiego. Bohater tego niezwykłego wypadku ożenił się przed 12 laty i ma obecnie siedmioro dzieci. Przed niedawnym rokiem zakochał się w katoliczce i pod jej wpływem przyjął chrzest. Obecna żona jego, na wiadomość o tym fakcie zabrała ze sobą wszystkie dzieci i uciekła do Warszawy, chroniąc się pod opieką warszawskiego rabinatu.

Drugie ogłoszenie

Komisja Likwidacyjna
Towarzystwa Drukarskiego i Wydawniczego „Kurjer Zachodni"
Spółka Akyjna w Sosnowcu

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 31 marca r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 25 odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej. 2) Zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego i sprawozdania Komisji Likwidacyjnej. 3) Skreślenie Spółki z Rejestru Handlowego. 4) Wolne wnioski.

Stosownie do § 25-go Statutu Spółki pp. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, złożyć winni Komisji Likwidacyjnej w miejscu jej urzędowania (T-wo Przemysłowców w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25) na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem akcje lub kwity depozytowe. 826

DROBNE OGŁOSZENIA

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

POSADY i PRACE

KELNERKI

inteligentnej zręcznej poszukuje Kawiarnia Udziałowa, Sosnowiec, 3 Maja 6. 1120

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE

leczenie klimatyczne po zapaleniu płuc, grypie tylko w pensjonacie „Antobol", całodzienne utrzymanie zł. 4.50. Lekarz spec. na miejscu. 1079

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ

Przysposobienia Wojskowego wydaną przez P.K.U. Sosnowiec zgubił Witold Hermanowski. 111?

PIEKARNIA

do sprzedania w Wojkowicach Komornych, ulica Szopena 33. 1090

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

przy ul. Mariackiej w w Sosnowcu 3 pokoje z kuchnią, z wygodami. Wiadomość: telef. 610-72. 1118

KUPNO i SPRZEDAŻ

DWIE PARCELE

słoneczne przy ul. Królewskiej w Sosnowcu przy tramwaju, z planami na domy czynszowe 2 pok. i 3 z wygodami sprzedam jedną — gospodarz, Moniuszki 2a m. 7. 1087

RÓŻNE

MARY

pracownia ubiorów damskich wykonywa według najnowszych modeli: palta, suknie, kostiumy, komplety i t. d. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne. Sosnowiec, — Lwowska 3, Blok II-gi m. 58. 947

DOBRA PAMIĘĆ

— Spiesz się stara, uciekajmy! Za nami idzie Müller, któremu ongi dałem po uchu...
— Kiedy to było?
— Czterdzieści lat temu!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI